Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 290 Kraków, środa 19 grudnia 1923 Rocznik XXXII

50.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

1,250.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 2,500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 250.000 M

Dział inseratowy:
Biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Poseł Thugutt zrzekł się misji utworzenia gabinetu

Uchwały Piasta i chadecji. — Bez mniejszości narodowych gabinet niemożliwy. — Znowu rozłam w Piaście

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 grudnia.

W ciągu dnia dzisiejszego Thugutt prowadził rokowania z przedstawicielami klubów, z wyjątkiem klubów mniejszości narodowych. Koncepcja gabinetu parlamentarnego, obejmującego stronnictwa od chadecji do PPS włącznie **przestała być aktualną**, natomiast pojawiła się koncepcja **gabinetu fachowego, pozaparlamentarnego.**

UCHWAŁA PIASTA

Piastowcy, którzy wczoraj byli przeciw takiemu gabinetowi, taksamo chadecy, **zmienili swe stanowisko** w ciągu ubiegłej nocy. Na dzisiejszem posiedzeniu klubu Piasta uchwalono następującą rezolucję:

1) Klub PSL Piast stoi na stanowisku jak najrychlejszego zlikwidowania przesilenia;

2) klub przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swego prezesa, a w szczególności stwierdzenie, że prezydjum w dotychczasowych pertraktacjach nie utrudniało p. Thuguttowi jego misji;

3) klub oświadcza, że zajmuje **życzliwe stanowisko w stosunku do misji utworzenia gabinetu przez p. Thugutta**, zwłaszcza zaś do jego zamiaru wciągnięcia wszystkich odłamów społeczeństwa do pozytywnej pracy nad naprawą skarbu;

4) w zasadzie klub chciałby widzieć gabinet p. Thugutta parlamentarnym;

5) poparcie swe klub uzależnia **od oparcia się rządu na większości polskiej**, oraz od jego programu i składu osobowego.

UCHWAŁA CHADECJI

Klub chrześć. demokracji na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił następującą rezolucję:

1) program p. Thugutta, ograniczający zadanie nowego rządu do przeprowadzenia sanacji skarbu i zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, chadecja uważa za **zgodny z zapatrywaniami własnemi;**

2) program p. Thugutta utworzenia rządu parlamentarnego, złożonego z centrum i lewicy aż do PPS włącznie, uważamy **za nierealny i nie prowadzący do celu,** gdyż taki zespół nie stanowiłby większości, potrzebnej do przeprowadzenia powyższego programu, szczególnie wobec niezdecydowanego stanowiska PPS co do rządu parlamentarnego;

3) projekt p. Thugutta utworzenia gabinetu z mężów pozaparlamentarnych z nim samym na czele uważamy za **nieprowadzący do celu**, gdyż najwybitniejsi przedstawiciele tak pomyślanego gabinetu nadaliby mu cechy jednostronności politycznej, któraby musiała rozpętać walki partyjne, uniemożliwiające przeprowadzenie sanacji skarbu oraz mogłyby wywołać za granicą wrażenie zwycięstwa militaryzmu w Polsce, co tworzyłoby dla naszego życia gospodarczego i politycznego niepotrzebne trudności;

4) klub chrześć. demokracji stoi nadal na stanowisku, że z zespołu klubów, tworzących podstawę rządu, **wykluczyć należy te kluby, które nie stoją na gruncie państwowości polskiej** i że zgodnie ze swoim programem poprzeć może rząd, zapewniający złagodzenie walk partyjnych, nie wyłączający zasadniczo od współpracy nad zrealizowaniem wymienionego w punkcie 1) programu żadnego klubu, stojącego na gruncie państwowości polskiej.

SECESJA W PIAŚCIE

Zaznaczyć dalej należy, że w Piaście utworzyła się **nowa grupa**, złożona z posłów Byrki, M. Dąbrowskiego, Bednarskiego, Saranieckiego, Pieniążka i Bednarczyka, która oświadczyła Witosowi, że **będzie popierała gabinet Thugutta.** Witos, zielony ze złości, opuścił posiedzenie klubu. Między pos. Bednarczykiem a p. Witosem toczył się następujący djalog: Kiedy Bednarczyk oświadczył, że będzie głosował za gabinetem Thugutta, Witos zapytał go:

— A regulamin?

Bednarczyk odpowiedział:

— Będzie tak, że Pan jeden zostanie ze swym regulaminem w klubie.

BYLI MINISTROWIE

Dziś wszyscy byli ministrowie przybyli do Sejmu. Najzabawniej wyglądał p. Kiernik, który w obawie o swe „papierki" w ministerstwie zabiega, aby nie dopuścić do utworzenia gabinetu Thugutta.

DALSZE KONFERENCJE THUGUTTA

Po ogłoszeniu powyższych dwóch oświadczeń Thugutt rozmawiał w kuluarach sejmowych z komisją porozumiewawczą lewicy oraz z pos. Chacińskim, Korfantym i przedstawicielami Piasta, a o godz. 6 wieczór **udał się do marszałka Piłsudskiego** (po raz drugi) do Sulejówka. Jak słychać, Piłsudski obstaje przy postanowieniu **nieprzyjęcia teki ministra wojny.**

DOTYCHCZASOWY REZULTAT

Utworzenie rządu bez mniejszości narodowych przy obecnej sytuacji jest **niemożliwe.** Chadecy, jak z ich rezolucji wynika, popieraliby gabinet, ale bez mniejszości narodowych. Taksamo Piast.

Około godz. 9 wieczór Thugutt udał się do Belwederu i przedstawił prezydentowi stan rzeczy.

Zrzeczenie się misji

PISMO P. THUGUTTA

O 10 wieczór dowiedziano się, że p. Thugutt zrzekł się misji utworzenia gabinetu i przesłał na ręce prezydenta Wojciechowskiego następujące pismo:

Przyjmując z rąk p. prezydenta misję utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego pod swojem przewodnictwem, miałem na celu utworzyć rząd i warunki umożliwiające sanację skarbu na wstępny bodaj okres. Rząd, jaki chciałem utworzyć, byłby **rządem pacyfikacji na terenie sejmowym,** byłby próbą dokonaną z najwyższym wysiłkiem wprowadzenia pewnego pokoju i **złagodzenia walk partyjnych** przy pracy nad podniesieniem stanu naszej gospodarki państwowej w przeddzień, być może, jej zupełnego rozkładu.

Ludzie, do których zamierzałem się zwrócić z prośbą o współpracownictwo, byliby niewątpliwie ludźmi o pewnym określonym sposobie myślenia, jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w chwili upadku rządu do głosu przyjść muszą ci, którzy dotychczas byli opozycją.

Forma, rządu złożonego z nieparlamentarzystów, wydawała mi się najłagodniejszą i najłatwiejszą do przyjęcia dla przyszłej opozycji formą wyzyskania swego zwycięstwa, sama zaś koncepcja tworzenia rządu fachowców pod przewodnictwem parlamentarzysty — najprostszą, najkrótszą i dającą największą rękojmię powodzenia na terenie sejmowym w obecnych warunkach rozdrażnienia wzajemnych nieufności.

Osoby dobierane do tego rządu byłyby zresztą oceniane przedewszystkiem pod względem fachowym, a nazwisko p. Władysława **Grabskiego,** któremu proponowałem objęcie teki skarbu, dawało rękojmię, że do sanacji skarbu będzie powołana osoba, ciesząca się zaufaniem wszystkich stronnictw sejmowych jako człowieka i jako fachowca. Dla dalszego zresztą rozwinięcia zgodnej współpracy wszystkich stronnictw sejmowych zamierzałem utworzyć natychmiast **Radę obrony skarbu**, obejmującą wszystkie stronnictwa proporcjonalnie do ich siły liczebnej w Sejmie.

Powołanie marszałka Piłsudskiego na stanowisko ministra wojny uważałem za niezbędny warunek uspokojenia szerzącego się w armji fermentu, podniesienia jej gotowości bojowej do najwyższego, na jaki nas stać, stanu.

Odrazu po przyjęciu z rąk p. prezydenta misji utworzenia gabinetu zastrzegłem wyraźnie, że wykonanie tego niesłychanie trudnego zadania uzależniłem od wytworzenia podstawy rządowej, obejmującej **wszystkie stronnictwa lewicy i środka**, począwszy od PPS aż do chadecji włącznie. Odmowa tej ostatniej **uniemożliwiła mi wykonanie tego zamiaru**, poleganie zaś na przypadkowej większości głosujących w Sejmie rząd pacyfikacji przekształciłby mogło łatwo **w rząd awantur**, do czego w naszej zatrutej atmosferze politycznej niektóre stronnictwa doprowadziłyby może aż nadto rychło.

W tych warunkach próba zawieszenia broni okazuje się bezowocną, a **misja moja wyczerpaną.**

* * *

ODWOŁANIE POSIEDZENIA SEJMU

Warszawa (PAT). Zwołane na poniedziałek przez pełniącego obowiązki marszałka Sejmu wicemarszałka Moraczewskiego plenarne posiedzenie Sejmu, które miało się odbyć o godz. 4 po południu, zostało **odwołane.**

Pr. III. 145-23-2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493. pk. I. Treść zamieszczonych w Nr. 287 perjodycznego czasopisma „Naprzód" z daty Kraków sobota 15 grudnia 1923 r. artykułów z napisem: 1) **„Chcą rządzić bez Sejmu"** w artykule od: „rząd bez skrupułów" do: „sfałszowania jego wyglądu", 2) **„Grabarze..."** a) w napisie i b) w ustępie od: „osławionego projektu ustawy" do: „obalić reformę rolną", 3) **„Suwerenna Rzeczpospolita..."** a) w dalszej treści napisu od: „czy" do: „biskupi" i w ustępach b) od: „Czy Rzeczpospolita" do: „suwerenność państwa" c) od: „Oczywista, te zastrzeżenia" do: „Kanonicznem prawem" d) od: „Ostro!" Ekskomunika!!" do: „aż nadto dobrze wiemy" zawierają przedmiotową istotę występku z § 300 i 302. uk. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w artykułach tych autor publicznie i w pismach drukowych przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy zarządzenia władz w powadze poniżyć i takimiż środkami do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym wzbudzić usiłuje, oraz innych do nieprzyjaznych kroków przeciw pojedyńczym klasom i stanom społecbnym i w ogólności mieszkańców miasta do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw, wzywa, pobudza i skłonić usiłuje — co stanowi występek z § 300. 302. uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieścił. Kraków dnia 17 grudnia 1923 r. Pelc.

Z głosów prasy

Warszawski „Kurjer Polski" dorzuca taki rys do charakterystyki upadłego premjera Witosa:

„Opowiadano w marcu robu bieżącego, bezpośrednio po świetnym sukcesie rządu p. Sikorskiego w sprawie granic, że p. Witos powiedział wówczas: niech sieje, inni będą zbierać!

Ujawnił się w tych słowach polityczny horyzont człowieka, który do rządu i polityki wielkiego państwa przenosił mechanicznie pojęcia swego zawodu.

W polityce, zbieranie plonu jest rzeczą równie ważną i trudną, jak przygotowanie roli i jej obsianie. W polityce, co jeden zasiał, to drugi może zmarnować, nawet bez elementarnych katastrof, bez klęsk ognia czy wody. Elementa właśnie sprzyjały p. Witosowi, przynosząc Polsce wspaniałe zbiory rolne. Ale jego zbiór polityczny był zbiorem roku klęsk.

Jeśli horyzont ustępującego prezydenta ministów okazał się ciasnym, to wzrok jego nie sięgał też głębiej, po pod powierzchnię polityki państwa. Z lekceważeniem traktował p. Witos pierwsze objawy opozycji w parlamencie, prorokując głośno, że do jesieni „wykrzyczą się". Tymczasem w jesieni właśnie podniósł się dopiero naprawdę wielki krzyk opozycji, bo trzeba było kilku miesięcy, żeby w społeczeństwie wzbudziła się świadomość, że nie idziemy ku lepszemu, lecz cofamy się wstecz, że nie naprawiamy skarbu i gospodarstwa narodowego, lecz szybkiemi krokami zbliżamy się do katastrofy. Z tego wszystkiego p. Witos u władzy nie zdawał sobie wcale sprawy".

* * *

Tenże dziennik podaje następującą sylwetkę, opartą na datach biograficznych, posła Thugutta, który otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu:

„Poseł Stanisław August Thugutt liczy lat 50. Urodzony w Łęczycy, ukończył w Warszawie zna ną szkołę realną Górskiego, poczem otrzymał maturę rządową w 1891 r. Do życia politycznego wstąpił dość późno, gdyż dopiero podczas wojny. Poprzednio pracował z wielkim zamiłowaniem nad krajoznawstwem. Był założycielem i długoletnim członkiem Towarzystwa Krajoznawczego, które w czasach niewoli odegrało wielką rolę w szerzeniu świadomości narodowej wśród szerokich mas i pogłębianiu uczuć patrjotycznych. Redagował doskonałe organ tego towarzystwa „Ziemia" (1910 do 14) oraz napisał kilka wzorowych przewodników po kraju.

Dopiero po wybuchu wojny zajął się właściwą działalnością polityczną. Pisywał artykuły, wydawał broszury i książki, wśród których wymienić należy: „W palącej sprawie szkolnej", „Z Rosją czy przeciw Rosji", „Wrogowie reformy rolnej", „Jakich Polsce rządów potrzeba", „Zagadnienie jedności narodowej". W tym czasie zbliżył się do ruchu ludowego, t. zw. zaranierskiego i przyczynił się do powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego w Kongresówce, które przybrało dla odróżnienia od takiegoż stronnictwa z Małopolski nazwę „Wyzwolenia".

W 1915 roku wstąpił do Legjonów i pozostawał w 2 i 7 pułku piechoty aż do ich rozwiązania i internowania. Wtedy został uwięziony przez Niemców i osadzony w obozie jeńców w Modlinie.

W gabinecie Moraczewskiego objął tekę spraw wewnętrznych, jako prezes „Wyzwolenia". Przy wyborach do sejmu ustawodawczego przepadł, mimo to kierował polityką klubu „Wyzwolenia z zewnątrz. Do Sejmu obecnego wszedł z okręgu nr. 12 (Błonie, Skierniewice, Rawa, Grójec) i stanął na czele klubu „Wyzwolenia", doprowadzając do jego połączenia z grupą posła Dąbskiego i wytwarzając największą frakcję ludową w Sejmie.

Podczas najścia bolszewickiego w 1920 r., p. Thugutt, mimo zbliżania się już do pięćdziesiątki i nadwątlonego zdrowia, wstępuje do 201 pułku ochotniczego i idzie na front, gdzie daje przykład męstwa i wytrwałości żołnierskiej. Ciężko ranny w bitwie pod Surażem nad Narwią musi opuścić szeregi. Odtąd nie włada prawą ręką.

W Sejmie obecnym p. Thugutt zdobył sobie jedno z najpoważniejszych miejsc, jako polityk i doskonały mówca".

Zgromadzenie ludowe w Krakowie

W niedzielę przed południem odbyło się na placu Szczepańskim mimo zimna i niepogody zgromadzenie ludowe zwołane przez PPS, w sprawie sytuacji politycznej, wytworzonej w kraju po upadku rządu chjeno-piasta.

Powitany oklaskami przemówił pierwszy poseł dr Bobrowski.

Dziwnym zrządzeniem losu — mówił poseł — w rocznicę zamordowania Gabrjela Narutowicza padł rząd, który gwałtem, przez krew pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej doszedł do władzy! (Oklaski.). Nieudolny a reakcyjny ten rząd, gwałcąc prawa robotnicze i konstytucję, popierając kapitalistów i paskarzy — **doprowadził państwo nad brzeg przepaści.** Rząd ten upadł zapóźno. Gdyby był wcześniej runął, niebyłoby doszło do tak katastrofalnego spadku waluty i wzrostu drożyzny, niedoszłoby do krwawych zajść, jakich byliśmy świadkami. Reakcja bynajmniej nie jest zupełnie ubezwładniona. Zmuszona opuścić władzę — szykuje się do nowych ataków. W tym momencie lud pracujący skupić się musi pod sztandarem PPS i około swoich posłów, którzy go nigdy nie zawiodą, a poprowadzą do zupełnego zwycięstwa. (Gorące oklaski).

Następnie witany oklaskami zabrał głos tow. poseł Piotrowski.

PRZEMÓWIENIE POSŁA PIOTROWSKIEGO

Upadek rządu, który kulą i mordem zaznaczył się w ubiegłym półroczu — jest sromotny. Skończył on żywot jakby śmiercią samobójczą. Szumne zapowiedzi naprawy skarbu i waluty okazały się blagą. Chjeno-piast doprowadził skarb państwa i lud pracujący do niesłychanego zubożenia. W administracji państwa zapanowała straszna dezorganizacja i ogromne spustoszenia w pojęciach sprawiedliwości i praworządności. Rządy chjeny zapamiętać należy, jako odstraszające doświadczenie. Obecnie **tworzy się nowy rząd.** Nie możemy przesądzać, jakim on będzie. **Stanowisko PPS wobec rządu p. Thugutta będzie przychylne.** Stosunki w obecnym momencie układają się tak, że **PPS udziału w nowym rządzie nie weźmie.** Polska Partja Socjalistyczna starać się jednak będzie o **stworzenie rządu silnego, któryby wyprowadził państwo z obecnego upadku,** spowodowanego gospodarką chjeno-piasta, rządu, któryby uzdrowił walutę, wstrzymał falę drożyzny i opanował chaos wprowadzony przez Witosów, Seydów i Korfantych. **Rząd nowy oczyścić musi administrację z tych wszystkich gadów** jakie ją obsiadły pod rządami Kierników, marnych adwokacików z Bochni. (Oklaski).

Wzywamy robotników do śledzenia czujnego wypadków! **Ostrzegamy przed prowokacjami** ze strony reakcji chjeńskiej, wśród której istnieje dążność **do wznowienia faszystowskiej ruchawki i wystąpienia na ulicę,** jak przed rokiem! (Okrzyki oburzenia; głosy: Niech spróbują wyjść na ulicę!). Klasa robotnicza nie da się sprowokować tym, którzyby chcieli zakłócić porządek w państwie.

Całej odpowiedzialności za rząd nie weźmiemy, poprzemy jednak rząd ładu i naprawy strasznych stosunków w państwie, rząd, któryby mógł **w najbliższej przyszłości przeprowadzić nowe wybory** do Sejmu (oklaski). Sejm obecny nie odpowiada ustosunkowaniu sił politycznych w kraju. Gdy z nowych wyborów wyjdzie większość przedstawicieli ludu pracującego miast i wsi — wtedy **spełnimy obowiązek objęcia władzy.** (Oklaski).

Dziś klasa robotnicza nieda się sprowadzić z drogi jasnej **i celowej walki i słuchać będzie wskazówek PPS.** Położenie jest ciężkie. Z jednej strony katastrofalna sytuacja gospodarcza z drugiej dezorganizacja państwa. Nowy rząd w pracy swej nad poprawą stosunków spotka się z nagonką reakcji, która, zasmakowawszy władzy, nie będzie mogła pogodzić się z myślą jej utraty.

Klasa robotnicza stanowi wielką siłę, musi być karna i solidarna i stać na straży swych interesów i demokracji. Nowe wybory zadecydują o przyszłości, o stworzeniu silnego rządu **robotniczo-włościańskiego.** (Burzliwe oklaski).

Okrzykiem na cześć PPS zakończono zgromadzenie.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

78

— Tak; miałem zamiar wyjechać wczesnym rankiem; skoro jednak przyjechałeś, zaczekam do wieczora; to znaczy, o ile dla mnie będziesz miał trochę czasu. Chciałbym z tobą pomówić o paru sprawach.

Feliks zdawał się wahać z odpowiedzią.

— Doskonale. To może przyjedziesz rano do mego mieszkania? Bo nie wiem, czy ja będę mógł przyjść do ciebie.

— Ależ tak... Chcę zresztą oglądać twoje zbiory... Przyjdę w południe. Posłuchaj... — Urwał.

— Co takiego?

— Czy spotkało cię coś złego?

Feliks podniósł brwi.

— Mnie? Mnie już teraz nigdy nie spotyka nic złego.

Mimo to, idąc doń nazajutrz, Rene przygotowany był na złe wiadomości.

— Co ci było wczoraj wieczór? — spytał, odwracając się nagle od kolekcji łuków, maczuk i toporków, zdobiących ścianę.

— Co mi było?

— No tak; nastraszyłeś mnie tym swoim humorem popisowym. Wiesz, przez chwilę się lękałem, czy nie zachorujesz?

— Ja również — cicho odparł Feliks.

— Feliksie! Ależ nie jesteś...?

— Nie, zdaje mi się, że wszystko dobrze. Burza mnie chwyciła w podróży i przez parę godzin byłem nawskroś przemoczony; a gdy o tem powiedziałem Marchandowi, zanim jeszcze ty przyszedłeś, narobił takiego hałasu, że mnie samemu napędził strachu On sobie wyobraża, że mocne przeziębienie może mnie znów przyprawić o recydywę. Nie przypuszczałem, że ty zauważyłeś.

— Byłeś u doktora Leroux?

— Właśnie dostałem od niego kartę, w której mi donosi, że Marchand był u niego późną nocą, by mu o tem powiedzieć, i że zaraz tu przyjdzie. To śmieszne, co ci dwaj nie wyprawiają. A mnie absolutnie nic nie jest; byłoby się już zaczęło, gdyby miało przyjść.

— Czy jesteś pewny?

Feliks zwrócił się doń, mocno rozdrażniony.

— Jestem pewny że przeklęty tchórz ze mnie i że Marchand byłby lepiej zrobił, trzymając język za zębami.

— Feliksie, powinieneś był powiedzieć mi o tem wczoraj.

— Poco? Byś nalegał, że ze mną wrócisz do domu i s...spędził miłą noc bezsenną przed podróżą? Jeśli ja jestem tchórzem, to nie powód, byś ty nie spał w nocy. Oto, słyszę kroki Leroux. Mam nadzieję, że nie będzie współczującym, cokolwiek się okaże. To śmieszne, że lekarze są tak tkliwi; należałoby przypuszczać, że dość widzieli, by zatracić wrażliwość... Jak się pan miewa, doktorze? To sk...skandal prawdziwy, że Marchand pana niepokoił bez powodu; jestem zdrów najzupełniej, zapewniam pana. Nie, Rene, nie odchodź. proszę.

Po długiem badaniu i wypytywaniu Leroux usiadł i z uśmiechem triumfu spojrzał na obydwóch przyjaciół.

— Najlżejszego śladu choroby. Rok temu, podobne przeziębienie byłoby spowodowało następstwa fatalne. Poczekaj pan: kiedy to był atak ostatni? Przed trzema laty?

Odpowiedź dał Rene.

— Pół czwarta roku minęło od tego bardzo ciężkiego ataku; w międzyczasie było kilka lżejszych, a od opuszczenia dorzecza Amazonki, ani jednego.

— Sądzę — rzekł Leroux — że wolno mi twierdzić, iż choroba ta została usunięta raz na zawsze.

Feliks, ciągle jeszcze milczący, wyjął papierosa i zaczął go skręcać w palcach.

— Pan sądzi — pytał Rene — że on już całkiem zdrów, że to się już nie odnowi?

— Chyba, gdyby coś nadzwyczajnego znów sprowadziło zapalenie. Prawdopodobnie nie będzie nigdy nadmiernie silny; i zważ pan — zwrócił się nagle do Feliksa — że ani w wojnach, ani w wyprawach do krajów tropikalnych udziału już brać nie wolno. Pozatem, wyjmując jakąś katastrofę nieprzewidzianą, jesteś pan taksamo zdrów, jak przeważna część ludzi. Musi pan tylko uważać na siebie i nie narażać organizmu na żadne silne wstrząśnienia. Ogółem jednak sądzę, że pan uleczony.

Feliks włożył do usta papierosa i zapalił go energicznie z miną człowieka, któremu właśnie powiedziano coś zabawnego.

— D...d...doprawdy? Jakie zamiłowanie Pan Bóg zdaje się mieć do żartów namacalnych. Zawsze człowieka zaskoczy niespodzianką. Powiedziałbym: nowe variete; może tamten rodzaj stał się już tr...troche monotonny. Och, bardzo panu dziękuję; prawda, należy mi się gr...gratulacja. Ależ tak: wiem przecież, jak bardzo pan zajęty. Nie chciałbym panu zabierać dłużej czasu. Do widzenia!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ku czci śp. Gabrjela Narutowicza
pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej

Uroczysta akademja ku czci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polski, skrytobójczo zamordowanego ś. p. Gabrjela Narutowicza, urządzona przez krakowską Radę Robotniczą PPS w pierwszą rocznicę jego zgonu, w niedzielę 16 grudnia, była potężną manifestacją, o podniosłym nastroju.

Sala Starego Teatru od godz. 10 rano poczęła zapełniać się ludźmi, przy kasie, sprzedającej bilety, stały długie ogonki — wreszcie i biletów zabrakło, tak, iż liczne tłumy nie mogły w żałobnej a potężnej uroczystości wziąć udziału.

Sala była przepełniona. Na estradzie, wśród zieleni znajdował się portret ś. p. Gabrjela Narutowicza. Z przedstawicieli władz, mimo, iż wszystkie otrzymały zawiadomienie o akademji, **zjawił się jeden tylko, tem życzliwiej witany, wiceprezydent miasta Rolle.** Z województwa i wojskowości **nie przybył nikt!**

Akademję rozpoczął marsz żałobny Szopena, odegrany przez orkiestrę Związku Muzyków Polskich, pod batutą kapelmistrza p. **Barańskiego.** Zagajenie wygłosił tow. senator **Englisch:** Równo rok temu — mówił tow. senator Englisch — został zamordowany pierwszy prezydent odrodzonej Polski, ś. p. Gabrjel Narutowicz, w dwa dni po objęciu władzy prezydenta. (Zebrani wstają). **Padł od kuli szaleńca endeckiego.** Prezydent Narutowicz poległ w obronie konstytucji, w obronie idei demokracji. I dlatego Rada Robotnicza PPS urządza w chwili obecnej akademję żałobną, dla uczczenia jego pamięci. Jako przewodniczących obecnego zebrania proponuję wicemarszałka Sejmu **Poniatowskiego** i posła dr. **Marka.** (Przyjęte przez aklamację).

Chór Lutni robotniczej odśpiewał dwie pieśni.

MOWA WICEMARSZAŁKA PONIATOWSKIEGO

Wicemarszałek **Poniatowski** (powitany oklaskami): Rok temu za ideał demokracji położył swe życie człowiek wielki, czysty i nieskazitelny. I dziś musimy zastanowić się, **czy ten człowiek musiał paść?** Musimy zapytać się, co było przyczyną tego tragicznego morderstwa? Czy była to walka dwóch politycznych wielkich ideałów, walka, której splot dał się rozwiązać tylko krwi przelewem? Rozwiązanie tego zagadnienia jest trudne! Zdarzenia biegną szybko, ale przecież są nam za bliskie, aby je zupełnie objektywnie ocenić.

Cofnijmy się wstecz! Przed wojną walczyły ze sobą dwa obozy. **Z jednej strony był obóz pracy, który niósł hasła wolności człowieka, który walczył o niepodległość Polski. Z drugiej strony przeciwstawiał się pierwszemu obóz, w którym znajdowali się ludzie, chcący żyć z wyzysku.**

Dopóki jednak była to walka o Boga i o wolną Ojczyznę, programy klasowe tego obozu musiały być parawanem rzeczywistych tendencji.

W chwili, gdy niepodległa Polska powstała, obóz wyzysku nie wyciągnął ręki po władzę, bo **bał się odpowiedzialności za nią.**

Tak było, gdy w listopadzie 1918 roku wrócił do Polski więzień z Magdeburga — Józef Piłsudski, (zebrani wstają, długotrwała burzliwa owacja, okrzyki: **„Niech żyje Piłsudski!"), tak było w roku 1920 w czasie bolszewickiej inwazji.** Ilekroć jednak stosunki w Polsce poczynały się układać, ilekroć razy poczynały się zbliżać do zachodnich — **tylekroć razy prawica wysuwała hasła usunięcia od steru rządu tych ludzi, którzy Polskę zbudowali, tylekroć razy żądała zdania władzy w jej ręce!**

Napięcie w tej walce doszło do szczytu przed rokiem, **gdy Zgromadzenie Narodowe śmiało uznać, iż głosy posłów nie-polskiej narodowości tę samą mają wagę i wartość, co głosy posłów polskich.**

NIE IDEA — LECZ SYMULACJA

Sztandar prawicy **NIE MIAŁ HASEŁ IDEOWYCH,** jak sztandar obozu pracy, więc je **symulowano dla przywabienia mas.** Fakt więc powyższy wzięto za powód spekulowania nim na ciemnocie. Nie szkodziło to jednak, aby w kilka dni potem drugi wybór, **tymi samymi głosami dokonany, — został uznany przez prawicę,** skoro przekonała się, iż chwilowo **dalej społeczeństwa okłamywać nie można.**

Poległy prezydent Narutowicz był symbolem ideału demokratycznego, walczącego z — symulacją. **W walce tej padł, lecz zwyciężył!** Bo przez śmierć Jego, przez tę krew przelaną został **wprawdzie nie obalony — lecz mocno zachwiany jeden z fałszów prawicy, walczącej szantażem.**

Narutowicz ani na chwilę nie wahał się przyjąć wyboru. **Uważał, iż winien spełnić obowiązek, nałożony nań przez Zgromadzenie Narodowe. Był** ostrzegany, ale przy umyśle zachodnim, przy psychice zżytej ze społeczeństwami demokratycznemi, nie mógł zrozumieć, aby na fałszu opierano najdalej idące działania. Tylko w tej atmosferze fałszu mógł Niewiadomski swą zbrodnię popełnić. Człowiek ten, tem co głosił w sądzie, tem, co pozostawił w pamiętnikach, dowiódł, **iż godził w demokrację, we wszystko, co najszlachetniejsze.** — Trzeba, aby społeczeństwo zrozumiało jak najrychlej, **iż po jednej stronie jest tylko idea — po drugiej stronie tylko symulacja. A skoro się to stanie, krew ta nie będzie przelaną nadaremnie!** (Długotrwałe burzliwe oklaski).

Następnie p. **Głogowska,** słuchaczka filozofji, odeklamowała z przejęciem się i siłą dwa wiersze, pisane pod wrażeniem zgonu ś. p. Gabrjela Narutowicza: J. Tuwima „Do nich!" i A. Wolańskiego „Pierwszy Prezydent". Oba wiersze przyjęła publiczność rzęsistymi oklaskami.

MOWA POSŁA PIOTROWSKIEGO

Tow. poseł Zygmunt **Piotrowski:** Przedmówca mój odmalował tło, na którem zostało dokonane morderstwo ś. p. prezydenta Narutowicza — ja chcę podać pewne szczegóły, które wytworzyły atmosferę wypadków grudniowych.

NARODOWA DEMOKRACJA W WALCE O „PRAWORZĄDNOŚĆ"

Do wyborów szła narodowa demokracja pod hasłem usunięcia Naczelnika Państwa. I pisano wtedy w stołecznej prasie:

> „Pozostawienie p. Piłsudskiego w Belwederze przez dalszych lat 7 **byłoby rzeczywiście ciężkim grzechem przeciw Polsce.** Kwapić się ku niemu mogą ci, którym zależy na tem, aby w Rzeczypospolitej **nie było prawdziwej siły, ani ładu, ani pokoju".** („Rzeczpospolita" 4 grudnia 1922, Nr. 331).

A gdy na pięć dni przed zwołaniem Zgromadzenia Narodowego Józef Piłsudski oświadczył swą niezłomną wolę nieubiegania się o godność prezydenta Rzeczypospolitej — to samo pismo narodowo-demokratyczne pisało:

> „Będzie to okres spokojnej praworządności w ustroju konstytucyjnym. Przed nami świt prawa i spokojnej pracy". („Rzeczpospolita" Nr. 332 z 5 grudnia 1922).

Gdy jednak Zgromadzenie Narodowe oddało swe głosy za prezydentem Narutowiczem, taż sama narodowa demokracja, głosząca praworządność, odwoływać się poczęła do ulicy. Podburzał młodzież ów smutnej pamięci gen. Haller i poseł ksiądz Wyrębowski i posłowie Ilski, Sadzewicz i Zamorski.

Przyszedł dzień zaprzysiężenia prezydenta. Od rana dnia 11 grudnia ubiegłego roku gromadziły się na ulicach tłumy, podburzane sztucznie przez endeckich agitatorów i dopuszczały się ekscesów. Władze bezpieczeństwa tolerują nietylko ataki na posłów — lecz i na majestat Rzeczypospolitej. I inny człowiek, niż Narutowicz, przeszedłszy to, byłby się zawahał, może cofnął, — nie uczynił tego Narutowicz. Od chwili tej rozpoczyna się w prasie prawicowej obłędna walka — aż dzień 16 grudnia kończy tragicznie ową szaleńczą kampanję.

I nikt w Polsce, nikt w Krakowie się nie znalazł, któby zainicjował akademję ku czci Poległego w **obronie demokracji i postępu,** tylko socjaliści polscy, których traktowano jako wrogów państwa. Dziś sytuacja jest zmienioną — po półrocznych rządach upadł gabinet chjeno-piasta, a utworzenie nowego gabinetu powierzono przedstawicielowi ludu wiejskiego. (Żywe oklaski).

MOWA POSŁA DRA MARKA

Tow. poseł dr. Zygmunt **Marek** (owacyjnie witany): U progu odrodzonej Polski stanął trup I. prezydenta Rzeczypospolitej. Wybrany przez całą demokratyczną część społeczeństwa polskiego oraz przez mniejszości narodowe, **które głosując za nim zdeklarowały lojalnie swą przynależność do Państwa i poddanie się jego prawom,** padł Narutowicz, jako symbol prawdziwej demokracji pod obuchem nacjonalistów polskich.

Reakcja popełniła zbrodnię nie tylko na dostojnej osobie prezydenta, ale godząc **weń ugodziła w zasady demokracji i postępu, w podwaliny państwa.**

Za tę zbrodnię powinna spotkać się z karą, niestety demokracja polska **kary tej nie wymierzyła.**

W tej uroczystej chwili stwierdzamy, że gniew ludu nie dosięgnął głów moralnych sprawców tej ohydnej zbrodni. Lud zatrzymał się w swym gniewie, **wierząc, że reakcja pozna swój błąd i opamięta się: Lud nie chciał posiewu wojny domowej.**

Rozzuchwalona reakcja, gdy minął okres pierwszego oburzenia, rozpoczęła kontynuować dalej swą burzycielską robotę i doprowadziła — obalając rząd Sikorskiego — do utworzenia t. zw. „polskiej większości". Na lep narodowo-demokratycznych haseł poszedł „Piast", który poddał się zupełnie na usługi nacjonalistów polskich.

Ten rząd „polski" **doprowadził państwo do katastrofy** i po sześciu miesiącach **runął okryty niesławą, zostawiając kraj w stanie najwyższej anarchji.**

Korupcja, dyletantyzm, nieuctwo, brak moralnych zasad w rządzeniu — oto cechy tego rządu, który działalność swą przypieczętował **rozlewem krwi własnych obywateli, walczących w formach legalnych o poprawę swojego bytu.**

Nemezis dziejowa dosięgła w rocznicę mordu na konanego na śp. Narutowiczu ten rząd „większości narodowej". Ta zemsta historji mówi więcej, niż niedokonana przez nich zemsta na moralnych sprawcach grudniowych wypadków.

Hasła, pod któremi powstał rząd „większości narodowej" minęły. Demokracja przeprowadziła skuteczną walkę przeciwko temu rządowi i obaliła go jako **NAJWIĘKSZEGO SZKODNIKA państwa.** Dziś musimy stąd wysunąć naukę, że postępując w myśl zasad konstytucji i broniąc interesów państwa, **nie możemy od udziału w jego życiu odepchnąć 30, z górą, procent obywateli polskich, należących do innych narodów i wyznań.** Kto postępuje inaczej, odtrąca jedną trzecią część społeczeństwa, wytwarza ferment szkodliwy **i przygotowuje katastrofę dla własnej ojczyzny.** (Burzliwe oklaski).

Wolności i równouprawnienia dla wszystkich obywateli w państwie bronić będzie klasa robotnicza, a ma nadzieję, że stanie obok niej lud wiejski, którego reprezentanta w osobie marszałka Poniatowskiego tu widzi i zdrowa część demokracji reprezentowana tu przez wiceprezydenta Rollego. (Oklaski).

Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję stworzenia nowego gabinetu **posłowi Thuguttowi,** przywódcy najsilniejszego klubu opozycji. Jako reprezentanci klasy robotniczej, godzimy się na myśl posła Thugutta, aby powołać do życia gabinet pozaparlamentarny, złożony z ludzi mądrych i uczciwych, który przeprowadzi najważniejsze zagadnienia państwowe — sanację skarbu.

Dla tej wielkiej sprawy, od której zależy los państwa i klasy robotniczej gotowiśmy do współpracy ze wszystkimi.

W spokojnej i realnej pracy dla uzdrowienia skarbu państwa winni się połączyć wszyscy ludzie dobrej woli, **jad oszczerstw, obelg i podejrzeń powinien przestać zatruwać życie narodu i uniemożliwiać współpracę obywateli.** Winniśmy to zrobić na pamięć pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, który padł ofiarą tego niegodziwego systemu walki.

Pierwszy prezydencie Rzeczypospolitej (zebrani wśród ogólnego wzruszenia powstają), Ofiarniku na progu odrodzonej Ojczyzny! Krew przez Ciebie przelana jest nam drogą i świętą. Krew Twa zbliża Cię do nas. Przelałeś ją w obronie demokracji, jak klasa robotnicza przelewa ją codziennie walcząc z ustrojem kapitalistycznym.

Przejęci grozą położenia, w które wtrąciła państwo nasze szowinistyczna reakcja, pragniemy szczerze, by **krew** Twoja otrzeźwiła i do opamiętania doprowadziła obłąkane nienawiścią umysły.

Gdy to nie nastąpi, nie my będziemy winni, że z krwi Twojej wyrośnie nie posiew pojednania, ale żądza odwetu i porachunku. (Burzliwe i długotrwałe oklaski).

Na zakończenie chór Lutni Robotniczej odśpiewał „Warszawiankę". poczem zaintonował „Jeszcze Polska nie zginęła", który to hymn cała publiczność stojąc odśpiewała razem z chórem, poczem ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" publiczność opuściła salę.

* * *

W niedzielę odprawioną została w kościele OO. Pijarów uroczysta msza święta żałobna za spokój duszy śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, skrytobójczo rok temu zamordowanego, którą zainicjowały demokratyczne ugrupowania krakowskiej młodzieży akademickiej. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele młodzieży wszystkich akademickich uczelni

Krakowa, delegacja Związku Strzeleckiego, POW i innych instytucyj. Senat akademicki reprezentował rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Łoś.

* * *

Dziś o godz. 10 rano w kościele Marjackim odprawi ks. biskup Sapieha mszę żałobną za duszę śp. prezydenta Narutowicza. W nabożeństwie tem wezmą udział przedstawiciele wszystkich władz w Krakowie.

Charakterystycznem jest owo urządzenie nabożeństwa we wtorek dopiero, to znaczy po upewnieniu się, iż rząd chjeno-piastowy już definitywnie ustąpił. Przed nabraniem tego przekonania władze zajęły wobec rocznicy zgonu pierwszego prezydenta stanowisko „neutralne"...

nowych wyborów, aby o własnych siłach — przy spodziewanem zwycięstwie — mógł utworzyć większość i oparty na niej rząd.

KONFERENCJE RUMUŃSKO-ROSYJSKIE

Konferencja rosyjsko-rumuńska, która odbywała się w Tyraspolu, przeniesiona została do Odessy.

ZAMKNIĘCIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO

Król podpisał dekret o zamknięciu sesji parlamentu. Panuje ogólne przekonanie, że dekret ten jest wstępem do rozwiązania Izby.

Jak rząd chjeny przeprowadzał redukcje na kolejach

Jednym z koników, na którym najchętniej harcował rząd chjeński, były oszczędności, które robił nadzwyczajny komisarz p. Moskalewski na swoją rękę, a ex-minister kolei p. Jasiński specjalnie na PKP na swoją rękę. Jak te ostatnie oszczędności, dotyczące głównie redukcji personalu, wyglądają, można nabrać wyobrażenia z dyskusji przeprowadzonej na sejmowej komisji komunikacyjnej.

Posłowie b. minister kolei Bartel i tow. Kuryłowicz wykazali, że koszt remontu parowozów, przeprowadzany w warsztatach prywatnych, jest dwa razy wyższy od kosztów w warsztatach państwowych. Rząd redukuje personal w warsztatach państwa, a naprawy lokomotyw przeprowadza w Wiedniu i w stoczni gdańskiej, po daleko wyższych kosztach.

Dalej rząd oddał fabrykom zagranicznym wyrób nowych wagonów, a tymczasem sanocka fabryka wagonów z powodu odebrania jej zamówień musiała wydalić 700 robotników. — Na te zarzuty minister kolei p. Nossowicz nie mógł dać odpowiedzi, mimo że w ciągu kilkumiesięcznego urzędowania miał czas zapoznać się ze swym resortem. Na wszystkie pytania odpowiadał, że przy szle referenta, który da wyjaśnienia.

Posłowie tow. Hausner i Kuryłowicz wykazali, z jaką lekkomyślnością przeprowadza się rzekomą reorganizację kolei i redukcję personalu. Oto p. Moskalewski pisze do ministerstwa kolei, że „zdaje mu się", że możnaby z 1700 ludzi w centrali 700 ludzi zredukować, bo 1000 „zupełnie wystarczy". Więc nadzwyczajny komisarz przeprowadza redukcję, bo mu się tak zdaje i bez znajomości fachowych orzeka, ilu pracowników wystarczy. Na podstawie takich „opinji" wyrzuca się tysiące ludzi z pracy!

Mówiono też w komisji o reorganizacji kolei, która miała wejść w życie 1 stycznia. Zapowiedź tej reorganizacji spowodowała ogólne rozprzężenie, gdyż nikt nie jest pewny jutra i dlatego traci się ochotę do pracy. Co się jednak okazuje? Oto minister oświadcza, że termin 1 stycznia jest fikcyjny, gdyż odnośna ustawa jeszcze nie jest uchwalona. Wynika z tego, że na podstawie samych pogłosek o reorganizacji już porobiono bezprawnie redukcje!

Wreszcie okazało się, że wszystko, co dotąd mówiono o olbrzymich deficytach kolejowych, jest bajką. Na odnośne pytania p. Nossowicz odpowiedział, **że lata 1921 1922 były dochodowe**, taksamo **do maja br. nie było deficytu.** Obliczeń za dalsze miesiące jeszcze niema. Zachodzi pytanie, w jaki sposób powstawały wersje o deficytach. I na to jest odpowiedź: ministerstwo kolei podało w zestawieniu budżetowem, że wartość kolejowych zapasów węgla wynosi biljon marek, tymczasem istotna wartość tych zapasów wynosi 9 biljonów. Ministerstwo poprostu wstawiło do budżetu cenę węgla, jaką płacono w sierpniu, a tymczasem do listopada (data przedłożenia budżetu) węgiel kilkakrotnie podrożał i tego nie uwzględniono.

Rozumie się, że nie bez powodu rozgłaszano wieści o deficycie kolejowym. Przecież najłatwiejszym sposobem zmniejszenia deficytu jest wyrzucanie personalu i to się też robiło! Można też pod pozorem zmniejszenia deficytu co miesiąca podwyższać taryfy kolejowe, a i to się robiło na wielką skalę.

UWAGI

—o—

Kto jest jedynym obrońcą żydów?

Współpracownik syonistycznego „Nowego Dziennika" miał pomiędzy innymi wywiad z posłem Korfantym na temat obecnej sytuacji.

P. poseł Korfanty oświadczył:

„My widzimy przed sobą tylko jeden cel: interes państwa. Pójdziemy z każdym rządem, który będzie strzegł interesu państwowego"...

A po tych frazesach ogólnikowych i elastycznych zaczął p. Korfanty wynurzać się ze swojemi sympatjami do... mniejszości żydowskiej!

Oświadczył tedy: „Rozmawiałem z żydami, podczas gdy lewica unikała wszelkiej styczności z żydami. **Nie pozwolę, aby z jakiejkolwiek strony żydów skrzywdzono".**

Czy można sobie wyobrazić coś bardziej dwulicowego, niż ta deklaracja jednego z wodzirejów chjeny, którego nazwisko obok Hallera powtarzało się, jako przynęta, na jej listach wyborczych, którego firma zabłysła nad gabinetem chjeńskim.. tym sławnym, którego nie było. Ten filar chjeny krytykuje **przed przedstawicielem prasy żydowskiej** lewicę, że unika styczności z żydami, gdy przeciwnie przed klerykalną kołtunerją jego prasa oskarża tęże lewicę, iż jest ona „nie narodową", „zżydziała" i t. d.

Prawdą jest, iż p. Korfanty konferował z przedstawicielami handlu żydowskiego, gdy chodziło o daninę majątkową, a częściej jeszcze konferował z nimi, gdy chodziło o współuczestnictwo z żydowskimi potentatami finansowymi w różnych wielkich interesach przemysłowych .

Że osobiście p. Korfanty umie być wielkim kapitalistą z Lewiatana, biljonerem i reprezentantem „chrześcijańskich robotników", że potrafi partyjnie być antysemitą, prywatnie wspólnikiem żydów — to już wiele, bardzo wiele talentu magicznego on wykazuje!

Ale p. Korfanty, filar chjeny, stawiający „veto" krzywdzeniu żydów — to chyba szczyt drwin z żydów i z chadecji i z samego siebie! Pan Korfanty, występujący z takiem oświadczeniem w dniu 16 grudnia — w pierwszą rocznicę ohydnego mordu, dokonanego przez „bohatera" i „męczennika" chjeny na pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej za to, że nań padły przy wyborze głosy żydowskie — to ma też swój posmak, który jeszcze bardziej musi do takiej dwulicowości budzić odrazę!

Pan Korfanty podkreśla swoją bezinteresowność w chwili obecnej, bo nie do niego należy inicjatywa „utworzenia gabinetu", czy jednak to licytowanie się „antysemity" na punkcie „filosemityzmu" nie jest manewrem, nie jest intrygą?

Nie mamy powodu nie wierzyć relacji korespondenta „Nowego Dziennika", że tak, a nie inaczej wyraził się wódz chadeków i jeden z wodzów całej spółki trójreakcyjnej.

—ooo—

„Hojni" nafciarze

Jak z innemi grupami przemysłowców, taksamo z przemysłowcami naftowymi układał się p. Korfanty o wpłacenie zaliczki na podatek majątkowy w obcych walutach. Jak z Warszawy donoszą, przemysłowcy naftowi zgodzili się na zapłacenie zaliczki 5 i pół miljona franków szwajcarskich w tej formie, że 30 procent wpłacą zaraz w gotówce, zaś na resztę dadzą weksle, płatne w początkach 1924 roku, a według innej wersji do końca tego roku. Umowa ta wygląda na kpiny. Co bowiem rząd zrobi z tymi wekslami? Albo je zeskontuje w PKKP, która będzie musiała wydrukować odpowiednią ilość marek, albo zatrzyma je w skarbcu, gdzie jako podkład pod przyszłe noty banku emisyjnego nie mogą być poważnie brane w rachubę, ileże mimo bogactwa tego przemysłu daleko mu jeszcze do stawiania jego weksli narówni ze złotem.

Niewiadomo dotąd, jakie interesa p. Korfanty robił z grupami innych przemysłowców, gdyż na odnośną interpelację tow. Diamanda nie dał i wobec swej dymisji zapewne już nie da odpowiedzi. Jeżeli wszystkie jego umowy są podobne do umowy z nafciarzami, to niema się czem chwalić.

Wiadomości polityczne

—o—

NIEMCY NA DRODZE DO CANOSSY

W sobotę doniesiono, że rząd niemiecki przez swego posła w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego o podjęcie bezpośrednich rokowań. Jest to pierwszy tego rodzaju krok, gdyż dotąd Niemcy stały na stanowisku że mogą układać się tylko z wszystkiemi na traktacie wersalskim podpisanemi mocarstwami za pośrednictwem jedynie do tego uprawnionego ciała tj. komisji reparacyjnej. Do tego niezwykłego kroku Niemcy zostały zmuszone dwiema przyczynami: 1) zawieranie przez Francję szeregu umów z przemysłowcami nadreńskimi i zagłębia Ruhry ponad głową rządu berlińskiego, 2) chęcią Niemiec zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, do czego potrzeba zgody komisji reparacyjnej na zwolnienie własności państwowej z pod hipoteki na rzecz aliantów.

Wedle doniesienia „Matina" Poincare na wywody posła niemieckiego Hoescha odpowiedział w tonie jak najbardziej pojednawczym, Poincare nie zaprzeczył, że wymiana poglądów między państwami okupacyjnemi a rządem Rzeszy byłaby pożyteczna, twierdził jednak, że państwa te nie mogłyby występować imieniem wszystkich sprzymierzeńców, ani nie mogłyby usuwać instytucyj utworzonych na mocy traktatu. Co do zagłębia Ruhry jest istotnie potrzebne, by Francja porozumiała się z Belgją, celem zbadania już teraz sprawy ustroju ekonomicznego, jaki ma być wprowadzony po wygaśnięciu układów prawnych, zawartych obecnie. Ostatnia przeszkoda została, jak donoszą z Brukseli usunięta, gdyż między Francją a Belgją nastąpiło już porozumienie, którego treść zostanie zaraz Niemcom zakomunikowana.

Najważniejszą obecnie dla Niemiec sprawą jest otrzymanie pożyczki. Poza krokiem u Francji rząd niemiecki złożył komisji reparacyjnej notę, w której prosi o zniesienie prawa pierwszeństwa, przyznanego traktatem pokojowym aliantom co do wszystkich dochodów państwa niemieckiego, a to na rzecz pożyczki zagranicznej mającej być zaciągniętą przez Niemcy. Chodzi tu o kredyty żywnościowe w Ameryce w sumie 75 miljonów dolarów, które Niemcy mają już przyobiecane.

Wogóle obecny rząd Marxa, w przeciwieństwie do poprzednich rządów Cuna i Stresemana, jest czynniejszy w interesie doprowadzenia do porozumienia. Niemcy są obecnie w takiem położeniu finansowem, że nie pozostaje im inna droga, jak bezwzględna kapitulacja wobec żądań Francji i na tę drogę rząd Marxa też wszedł.

TWORZENIE SIĘ RZĄDU W ANGLJI

Mimo oświadczenia Baldwina, że ze swoim rządem stanie przed parlamentem i będzie czkał na jego decyzję, nie jest niemożliwem, że przecież utworzy się nowy rząd najprawdopodobniej z kombinacji partji pracy z liberałami. Znamiennem w tej sprawie jest donisienie prasy londyńskiej, że między niedawno pogodzonymi Lloydem Georgem i Asquithem znowu powstały nieporozumienia, któ re mają być omówione na wtorkowem zebraniu partyjnem. Nie będzie, zdaje się, mylnem przypuszczenie, że chodzi o różnicę zapatrywań na możliwość zawarcia koalicji z partją pracy.

Prasa angielska coraz więcej zajmuje się Macdonaldem, widząc w nim przyszłego kierownika polityki państwa. Ostatnio prasa amerykańska na drodze przez Paryż głosi, że Macdonald oświadczył, że w razie dojścia do rządów poprze Francję w jej zabiegach o anulowanie długów międzysojuszniczych. Dalej oświadczył Macdonald, że Rosja sowiecka nie będzie mogła spodziewać się wiele od partji robotniczej. Rosja będzie uznana de jure, ale komisarz rosyjski w Londynie znajdzie w Macdonaldzie zdecydowanego przeciwnika. W pierwszej sprawie Macdonald podejmuje starą propozycję Lloyda Georgea, aby Francja w zamian za zrzeczenie się części odszkodowania niemieckiego została zwolniona od zapłaty odpowiedniej części swego długu w Ameryce; w drugiej sprawie niewątpliwie chodzi o przeciwieństwo partji pracy przeciw urzędowej agitacji w Anglji przez delegatów rządu sowieckiego, który po uznaniu rządu sowieckiego przybędą do Londynu.

Co do kombinacji na temat przyszłego rządu na uwagę zasługują wynurzenia Lloyda Georgea w „Daily Chronicle". Powiedział on, że rządowi konserwatywnemu trzeba uchwalić wotum nieufności zaraz po zebraniu się Izby, a następnie, że jego zdaniem partja pracy nie mogłaby rządzić bez zgody liberałów. Jest to więc wyraźna oferta do utworzenia koalicji, ale pytanie jest, czy Macdonald wybierze tę drogę, czy też będzie parł do

Sprawy partyjne

—o—

DO DELEGATÓW NA KONGRES PPS

Delegaci wybrani na Kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem Kongresu, które urzędować będzie od dnia 29 grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie, w dniach 29 i 30 grudnia w sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Delegaci i goście mają najdalej do dnia 25 grudnia zawiadomić sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

HUMOR I SATYRA

—o—

RZĄD „NARODOWY"
(Bajka).

W pewnej świata okolicy,
wskutek rozbojów Łasicy,
zbuntowały się ptaki.
Bo już im tak dokuczyła,
tyle piskląt wydusiła,
że w najgęstsze nawet krzaki
kryć się nie było bezpiecznie.
Ostatecznie
zwołano wiec,
żeby obmyśleć, jak się wroga strzedz,
a nawet, jeżeli siła poważna się zbierze,
precz wygnać szkodliwe zwierzę.
Więc ze Skrzydlaczyzny całej
różne się ptaki zleciały.
Prezes Jastrząb głos zabrał i po wstępnem słowie
rzecze:
— Wszechptasiego rodu my oto synowie
przeciw obcej nawale, jak jeden mąż staniem
i tu, dzisiejszem zebraniem
stwierdzimy — by się o tem dowiedział świat
cały —
że prócz dziobów nas łączą wspólne ideały.
Niechaj śród Skrzydlaczyzny czworonóg nie hula,
bo uznajemy tylko władzę Orła, króla.
— Brawo! brawo! — krzyknęły najgłośniej Puhacze —
W te pędy na mównicę Kruk poważny skacze
i myśl już wyrażoną tym sensem pogłębia,
że wiwat proponuje dla księcia Jastrzębia.
Po tym toaście znowu Bocian woła,
by wznieść też zdrowie hrabiego Sokoła...
No i tak dalej. Wciąż lecą okrzyki:
-- Niech żyją Sępy, niech żyją Puszczyki!...
Aż na trybunie stanął Głuszec stary.
— Dosyć wiwatów tych, mości panowie.
Przystąpmy do uchwały. Ogół niech się dowie,
jakie na przyszłość są nasze zamiary.
A na to Wróbel: — Słusznie waszmość prawi.
Jeżeli pozwolicie, rodacy łaskawi,
ja postawię wniosek taki:
„my, zebrane tutaj ptaki,
„żądamy, by nas nikt nie zjadał,
„by piskląt nikt nie wykradał,
„bo do jedzenia Pan Bóg ziarnka daje,
„wreszcie robaczki..."
— A ten co tam baje! —
przerywa nagle Jastrząb rozgniewany. —
Waść nie wiesz chyba, na co sejm zwołany...
Nie idzie o to, co kto będzie jadał,
lecz, by ptakami jedynie ptak władał...
Porządek odtąd ma panować taki,
by Skrzydlaczyzny nie gnębiły ssaki...
— A jeżeli mi pisklę zje Bocian lub Sowa?
— Głupiś!... To nie jest, gapiu, kwestja narodowa.

Benedykt Hertz.

Przegląd społeczny

—o—

REGULACJA PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Komisja dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, na podstawie uzgodnionego obliczenia, skonstatowała wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 2-go tygodnia listopada do 13 grudnia 1923 o 114'260 proc., a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 127'455 procent. Ponieważ 75 procent poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 117'558 procent. Wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 54'67 proc.

Zatem pobory robotników naftowych za 1-szą połowę grudnia ustala się:

Borysław: I kat. 2,250.000 marek, II kat. 1,758.000 marek, III kat. 1,136.000 marek, IV kat. 703.000 marek.

Krosno: I kat. 2,180.000 marek, II kat. 1,686.000 marek, III kat. 1,136.000 marek, IV kat. 631.000 marek.

Bitków: I kat. 2,180.000 marek, II kat. 1,686.000 marek, III kat. 1,012.000 marek, IV kat. 631.000 marek.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi: I kat. 4,919.000 marek, II kat. 2,950.000 marek, III kat. 2,811.000 marek, IV kat. 1,055.000 marek.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kategorji.

Rafinerje: Dodatek do III kategorji palaczy dystylacyjnych, czyścicieli prąs i kotłów wynosi 231 tysięcy marek na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV kategorji w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 152.000 marek na dniówkę. Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada br.

Lwów, 14 grudnia 1923 r.

Z sali koncertowej

—o—

ORKIESTRA 6 PUŁKU ART. POL. W TEATRZE BAGATELA

Orkiestra 6 p. A. P. zaprezentowała się na koncercie, urządzonym na dochód rannych żołnierzy w nieszczęsnym dniu 6 listopada w Krakowie, jako zespół, który może podjąć się z powodzeniem tego rodzaju produkcji.

Szkoda, że mając piękny cel na oku, z którego przeznaczono dochód, nie pomyślano o „monstre-koncercie" wszystkich orkiestr wojskowych, stacjonowanych w Krakowie, wówczas bowiem byłaby sala zapełniona, bo znalazłoby się na pewne więcej ciekawych, niżli „polityków", którzy już o „biednych żołnierzykach" zdołali zapomnieć!... Na koncert nie przyszli. Natura bowiem ludzka, a specjalnie polska, ma to do siebie, że łatwo się pali „na słomiano", łatwo wymyśla na tych, czy tamtych, tylko... gdy trzeba coś zrealizować, wtedy największych krzykaczy wczorajszych brakuje dzisiaj, a na tem wychodzą najgorzej, jak w tym wypadku, ranni żołnierze. Współdziałał w koncercie prof. Bolesław Mazurkiewicz, skrzypek, którego sztukę poznał Kraków po raz pierwszy, oceniając dodatnio duży i ładny ton, a utyskując na niepewną jeszcze intonację. Wobec niedostatecznego jeszcze opanowania rzemiosła (właśnie nieszczęsna intonacja!), trudno powiedzieć coś o „duchowej" stronie interpretacji. W programie znalazła się też nowa kompozycja kapelmistrza 6 p. A. P., p. Słobodziana, na skrzypce i fortepjan, która tak pod względem formy, jak i faktury nie przynosi nic nadzwyczajnego, lecz jest utworem zupełnie solidnym. Akompanjowała p. Mazurkiewiczowi p. Wilkosz składnie. Orkiestra 6 p. A. P. wykazała wiele dodatnich stron, zwłaszcza w składzie tureckim (dętym), co jest właściwem zadaniem orkiestr wojskowych.

B. Raczyński.

SKŁADKI

—o—

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Pracownicy firmy Proksh 1,200.000 mk. Personal fabr. bielizny 1,375.000. Związek kat. krawców 550 tys. Cieślowie bud. dworca w Mydlnikach 300 tys. Dyrekt. Nowak, podgórska elektrownia 250 tys. Eug. Nowak, maszynista elektr. 250 tys. Murarze ze stacji Mydlniki 1,917.000. Piotrowski Franc. 500 tys. Złożono na ręce tow. Dużyka lekarze i urzędn. Kasy chorych w Podgórzu 10,720.000. „Pamięci Zosieńki" Lazarowiczówna, N. Sącz 1 miljno. Bulanda Jan, N. Sącz 500 tys. Zebrane przez Jasińskiego Wład. w Przemyślu 1,500.000. Szybiński Jan 100 tys. Pracownicy drogi kolej. w Suchy 1,840.000. Palacze i rob. ogrzew. kol. w Dziedzicach 14,550.000. Konduktorzy stacji Kraków 15 miljonów. Pracownicy ruchowi stacji Kraków 10 miljnoów mk.

NA OFIARY ZAJŚĆ TARNOWSKICH: Rob. fabryki Lemiesz 5 miljonów marek. Rob. cegielni Konstancja 3,553.500. Rob. tartaku Polski Dąb w Krzyżu 3,002.700. Żyd. związki zaw. 10,650.000. Rob. cegielni Mieszczańskiej 35 tys. Uniwersytet Ludowy 6,127.000. Rydza zebrał 1,015.000. Maks Englender i Batist po 1 milj. Poseł Niski, Stankowa, Landman, W. Szumska i dr. Szatkowski po 500 tys. Englender 350 tys. Melinger 150 tys. mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 grudnia.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja parytetyczna w Krakowie na posiedzeniu w dniu 17 grudnia ustaliła wzrost drożyzny za pierwszą połowę grudnia na 80.86 **procent**.

—ooo—

Wzrost drożyzny w Warszawie

Warszawa (PAT). Komisja dla badań wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu dnia 15 bm. ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w czasie od 1 grudnia do 15 grudnia włącznie, w porównaniu z okresem od 16 listopada do 30 listopada, wynosi **66.89 procent.**

—ooo—

O Dom Robotniczy w Zakopanem

W Zakopanem powstała nowa robotnicza placówka, która powinna wybitnie zaważyć na szali robotniczego ruchu kulturalnego. W lipcu 1923 r. powstało „Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Zakopanem". — Celem Stow. jest między innemi udostępnienie pobytu w Zakopanem i jego okolicach członkom organizacji i instytucji robotniczych w czasie wypoczynku, urlopu, pomieszczeń, dla zbiorowych wycieczek robotniczych i t. p. — Sprawa ta zostanie rozwiązaną, jeżeli ogół organizacji, instytucji robotniczych oraz poszczególnych członków zainteresuje się w swoim własnym interesie tą tak potrzebną placówką u podnóża Tatr, gdzie zdala od zgiełku i pyłu wielkomiejskiego będzie służyła żądnym wypoczynku i rozrywki na łonie natury.

Rękojmią przeprowadzenia zamierzeń Stow. niech będą członkowie założyciele, którymi są: senator Ksawery Prauss, poseł Kazimierz Czapiński, Emilja Niewińska, Wojciech Burnat, dr. Karol Kropatsch, Jan Gębicki, Antoni Skałoń, Józef Burdek, Emil Sedlaczek, Antoni Pach, dr. Wacław Kraszewski, dr. Antoni Kuczewski, Marja Budziszewska, inż. L. Winnicki i J. Góralik.

Niechaj więc przystępują na członków prawnych organizacje i instytucje robotnicze. Niech jednają w swych kołach członków fizycznych i nadsyłają zbiorowe zgłoszenia o deklaracje przystąpienia, które należy wypełnić, poczem zarząd prześle legitymacje. — Po deklaracje i wszelkie informacje zgłaszać się należy na adres: Wojciech Burnat, Zakopane, ul. Łukaszówki 3.

—ooo—

POSEŁ WĘGIERSKI W KRAKOWIE. Od piątku bawi w Krakowie poseł węgierski przy rządzie polskim p. Aleksander Belitska dla nawiązania stosunków z tutejszemi sferami gospodarczemi. W niedzielę wydał p. poseł oficjalny objad, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, po południu zaś odbył się w konsulacie węgierskim podwieczorek, na który przybyło grono zaproszonych osób ze sfer politycznych i dziennikarskich.

CENY SPRZEDAŻY DRZEWEK WIGILIJNYCH na rynku głównym, ustanowione przez magistrat miasta Krakowa, są następujące: do 1 metra 50 do 100 tys. mp., od 1 do 2 metrów 100 do 200 tys. mp., od 2 do 3 metrów 200 do 350 tys. mp. ponad 3 metry 350 do 600 tys. mp.

WIECZÓR AUTORSKI. Dnia 2 grudnia w sali Coll. Wykł. Nauk. mieliśmy sposobność usłyszeć utwory dwóch najmłodszych poetów naszego grodu: pp. Iwona Łomińskiego i Juljana Drettlera; obaj są to talenty bezsprzecznie nieprzeciętne (Łomiński wydaje mi się subtelniejszym), choć każdy z nich w innym nieco rodzaju. Łomiński — to talent liryczny, subjektywny; ze wszystkich jego utworów wieje głęboki smutek i jakiś cichy żal do ludzi i do świata. Bardzo ładnym jest „Sonet", doskonale podchwycony nastrój w utworze pt. „Jesień", śliczny i szczery „Bal". Juljan Drettler to talent w innym nieco rodzaju, choć i w jego utworach subjektywizm bardzo dużą odgrywa rolę. Bardzo ładny, tchnący życiem i siłą jest „Wiatr Halny" — podobał się także utwór pt. „Moja kochanka". Obaj poeci rodzajem poezji zbliżeni do romantyzmu, zapowiadają już w poszczególnych śmiałych zwrotach (zwłaszcza Łomiński) rychłe nagięcie się do najnowszych prądów literackich. Recytatorami byli pp.: Zaklicka, Bujański i Opolski.

POCZĄTKI DRUKARSTWA KRAKOWSKIEGO. Pod powyższym tytułem wygłosi w Muzeum przemysłowem dziś we wtorek wykład redaktor „Exlibrisu" Kazimierz Piekarski. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 30.000 mk., dla młodzieży 20.000 mk.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku

Śledztwo wojskowe w sprawie rozbrojenia pół bataljonu 16 p. p. podczas krwawych rozruchów w dniu 6 listopada br. zostało onegdaj ostatecznie ukończone. Obecnie przystąpiła prokuratura wojskowa do wygotowania aktu oskarżenia, który z końcem bież. miesiąca będzie wykonany. W ciągu stycznia 1924 r. odbędzie się główna rozprawa w tutejszym okręgowym sądzie wojskowym.

Wedle zaczerpniętych informacyj, dowodzący w dniu rozruchów rozwiązanym obecnie oddziałem 16 p. p. kapitan Obiedziński, oraz porucznicy Skarski i Nowakowski, obwinieni o nieprzestrzeganie regulaminu wojskowego i niewykonanie swych obowiązków, zostali po śledztwie wypuszczeni z aresztu i pozostawieni na wolnej stopie. W areszcie śledczym pozostaje nadal mjr. Biernacki, oskarżony o współwinę w niewykonaniu obowiązków służbowych wspólnie z wyżej wymienionymi. Major Biernacki ma dochodzenie o popełnienie niesubordynacji wobec pułk. Witwickiego w 4-tym pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie. Po ukończeniu dochodzeń w tej sprawie prokuratura wygotuje wspólny akt oskarżenia, obejmujący winę mjr. Biernackiego, kpt. Obiedzińskiego oraz por. Skarskiego i Nowakowskiego.

* * *

Wczoraj nadprokuratura zatwierdziła wnioski sądu i prokuratury co do wypuszczenia na wolność kilku aresztowanych pod zarzutem udziału w rozruchach 6 listopada. Są to: Ignacy Bulka, Franciszek Synowiec, Jakób Grudzień, Piotr Styczeń, Jakób Koszałka, Tomasz Pers, Władysław Bronikowki i Felicja Sewerynówna.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo: W związku z notatką w „Naprzodzie" pozwalam sobie uprzejmie zaznaczyć, że wzmianka o przesłuchiwaniu mię przez sędziego Hutha niezupełnie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Prawdą jest, że będąc u p. Hutha w sprawie brata mego, Stefana, byłam przez niego w charakterze świadka przesłuchiwaną, jednakowoż stwierdzić muszę, że p. Huth wyraźnie objaśnił mię przed przesłuchaniem, że przysługuje mi jako siostrze prawo odmówienia zeznań, z którego prawa nie skorzystałam. Wogóle w czasie całego przesłuchania p. Huthowi niczego co do jego zachowania się zarzucić nie mogłam. Z wysokiem poważaniem Hanna Daszyńska.

* * *

SĘDZIA HUTH CHCE JUŻ WRÓCIĆ DO LWOWA

Jak się dowiadujemy, p. sędzia Huth, delegowany ze sądu lwowskiego do przeprowadzenia śledztwa w sprawie krwawych rozruchów w Krakowie, wniósł wczoraj podanie o przeniesienie go z powrotem do Lwowa. Prośbę swoją sędzia Huth motywuje tem, że śledztwo zostało już prawie ukończone, a trzech innych krakowskich sędziów śledczych przydzielonych do tej sprawy, wystarcza w zupełności do zakończenia dochodzeń sądowych. Nadto sędzia Huth podnosi trudne warunki utrzymania, gdyż z dyet może sobie tylko zapłacić obiady.

Piekarze chcą za bochenek chleba 370.000 marek

Cechy piekarzy krakowkich przedłożyły magistratowi do zatwierdzenia nowe cenniki, według których 1 kg. chleba żytniego kosztowałby 185 tys. mk., bułka 6 dkg. gładka 28.400 mk., 3 dkg. wiedeńska 20.300 mk. Rozpatrzeniem cenników zajmie się komisja na dzisiejszem posiedzeniu.

Cukier dla Krakowa

Do magistratu krakowskiego wpłynęło zawiadomienie, że 15 wagonów cukru z kontyngentu listopadowego wysłane zostały z cukrowni w ubiegłą sobotę. Wobec tego nadejście cukru do Krakowa spodziewane jest we środę lub we czwartek, poczem rozpocznie się natychmiastowa rozsprzedaż. Cena cukru loko cukrownia łącznie z podatkiem wynosi około 430 tys. mk. za 1 kg. grysiku.

—ooo—

PROGNOZA NA WTOREK: Chłodniej, pogoda zmienna, przejściowe opady, silne wiatry z północo-zachodu.

ZEBRANIE TARNOWIAKÓW odbędzie się dzisiaj we wtorek o 7 wieczór w lokalu weteranów W. P. przy ul. Garbarskiej.

NA TLE NIEPOROZUMIEŃ MIESZKANIOWYCH przyszło między Stanisławą Drożdż, zamieszkałą przy ul. Lubicz l. 30 a jej sublokatorką Anną Szczerniak do sprzeczki, w czasie której właścicielka mieszkania wyładowała swą złość w ten sposób na swej sublokatorce, że oblała karbolem 5 kg. cukru i 5 kg. mąki, stanowiących własność Szczerniakównej. Poszkodowana doniosła o zajściu na policję.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Carewicz Aleksy" D. Mereżkowskiego w znakomitej interpretacji pp. Wysockiej, Klońskiej, Kosmowskiej, Buczyńskiej, Brackiego, Rodziewicz i Piekarskiego grany będzie dziś i we środę. „Sen nocy letniej" ukaże się przed świętami tylko raz jeden w niedzielę 23 bm. wieczorem. W przygotowaniu na okres świąteczny arcywesoła komedja Fredry „Gwałtu co się dzieje", niegrana od lat kilkunastu oraz tradycyjne jasełka Lucjana Rydla „Betleem polskie" z nowemi uzupełnieniami Józefa Wiśniewskiego.

Z TEATRU BAGATELA. „Mężczyzna, zwierzę i cnota" grany będzie do czwartku 20 bm. włącznie. Następną premjerą będzie komedja węgierskiego autora Heltaja „Kaprys kobiecy" pod kierunkiem reżyserskim p. Turskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś „Królowa Montmartre" z pp. Rynas, Zimajer, Kwiecińską, Kosińską, Sempolińskim, Karasińskim, Rewskim, Laskowskim, Bojnarowskim i in. w głównych partjach. W najbliższych dniach wznowienie „Bajadery". Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego w pełnym toku. Partje Marjety i Napoleona kreować będą pp. Kozłowska i Sempoliński.

FELIKS EYLE, skrzypek, wystąpi we czwartek 20 bm.

IX SYMFONJA BEETHOVENA wykonana będzie w drgie święto B. Narodzenia, 26 bm.

BAJKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY wypowie Kazimiera Rychterówna we środę 26 bm. (drugie święto B. Narodzenia) o godz. 5 popoł. w Starym Teatrze. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

UNIWERSYTET LUDOWY W TARNOWIE urządza we wtorek 18 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sali Kasyna odczyt p. Jalu Kurka (współpracownika „Zwrotnicy") p. t.: **„O futuryźmie włoskim".** Będzie to pierwszy w Tarnowie rzeczowy i źródłowy odczyt na temat futuryzmu, to też winna nań przybyć cała kulturalna publiczność miejscowa.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. NARUTOWICZA. W niedzielę odbyła się uroczysta akademja ku czci śp. Gabrjela Narutowicza. Obecni byli prezydent Wojciechowski, wicemarszałek Sejmu Moraczewski, dostojnicy cywilni i wojskowi, posłowie, rektor politechniki Ponikowski, prezes komitetu uczczenia pamięci Artur Śliwiński, prezes Rady miejskiej Baliński. Zagaił zebranie p. Ponikowski, a następnie zabrał głos Artur Śliwiński, kreśląc życiorys zmarłego. Na zokończenie uroczystości orkiestra wykonała poloneza Szopena i Noskowskiego.

38 KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO". Lwowski bratni nasz „Dziennik Ludowy" donosi: Od początku czerwca, czyli od przyjścia do władzy dymisjonowanego obecnie rządu Witosa, pismo nasze było skonfiskowane 38 razy. Jak na 7 miesięcy rządów, wobec obowiązującej konstytucji, która gwarantuje wolność przekonań i słowa, cyfra ta zasługuje na szczególne uwypuklenie. Obliczenie to niech będzie dorzucone do bilansu zasług ustępującego rządu, gdyż obecnie o tych zasługach będzie się dużo mówić.

PIERWSZY WYROK W SPRAWIE OSZUSTW PODATKOWYCH W ŁODZI. W dniu 11 grudnia r. b. w sądzie pokoju w Łodzi rozpatrywaną była sprawa firmy „A. E. G." o złożenie fałszywych zeznań podatkowych. Przewód sądowy całkowicie dowiódł winy wyżej wymienionego towarzystwa w osobie kuratora Bernarda Kuntzego. Specjalnie obciążającemi były zeznania kontrolora izby skarbowej p. Felca, który wykazał sądowi, że firma A. E. G. zataiła przed wymiarem podatku wszystkie najpoważniejsze obroty w walutach wysokocennych, jak dolarach itd., wykazując natomiast do wymiaru podatku niewielkie obroty lokalne, dokonane w markach polskich. Sąd uznał winę Kuntzego za dowiedzioną i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 217 milj. mk. 323 tysięcy, oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 21,732.300 marek pol. Jest to jedno z drobniejszych wykroczeń tej firmy. Gdyż cały szereg innych spraw karnych, jak fałszowanie bilansów i niedozwolone operacje walutowe, znajduje się w fazie śledztwa i w najbliższym czasie stanowić będzie przedmiot interesujących rozpraw w sądzie okręgowym.

—ooo—

Z zagranicy

ANEKSJA BIEGUNA PRZEZ ANGLJĘ. „Matin" donosi, że Anglja w zupełnej cichości pozamykała wszystkie wejścia do kontynentu na biegunie południowym i zaanektowała wszystkie nowoodkryte w tamtych stronach zatoki, wraz z biegunem południowym. Odnośny dekret opublikowany został tylko w organie rządowym na wyspach Falklandzkich. Tej dyskretnej operacji, dodaje dziennik, nie poprzedziły żadne międzynarodowe rokowania.

WYPADEK AUTOMOBILOWY CLEMENCEAUA. Jak donoszą z Saint Germain, Clemenceau uległ wypadkowi automobilowemu, wskutek czego jest lekko ranny. Wypadek, któremu uległ Clemenceau, spowodowany został tem, że szofer pragnąc ominąć wóz, uderzył gwałtownie o drzewo. Szyby automobilu zostały roztrzaskane, odłamki szkła dotkliwie pokaleczyły Clemenceaua w wargi i czoło. Clemenceau przewieziony został do szpitala w Saint Germain, skąd po zeszyciu ran odjechał do Paryża, gdzie będzie leczony w domu.

RADIOTELEFONJA. Ostatnie postępy w dziedzinie radiotelefonji i prawdopodobieństwo, że będzie można widzieć na odległość, skłoniły Ligę narodów do podjęcia inicjatywy w sprawie radiotelefonji. Zaprojektowana w tej sprawie komisja rzeczoznawców zwołana przez Ligę narodów, wypowiedziała się za zwołaniem konferencji, która się odbędzie w roku 1924.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE ŚRODKOWEJ. Na terytorjum pogranicznem Equadoru gwałtowne trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody. Miejscowości: Carlosama, Cohile i Cumbal zostały zniszczone, miejscowości Ipiales i Tuquerres ucierpiały bardzo. W Cumbal było 85 osób zabitych.

SZKODY W JAPONJI. Biuro Reutera donosi: Straty materjalne wyrządzone ostatniem wielkiem trzęsieniem ziemi, wynoszą 10 miljardów jenów.

—ooo—

Repertuar

—o—

Wtorek: „Carewicz Aleksy".
Środa: „Carewicz Aleksy".
Czwartek po poł.: „Sen nocy letniej" wiecz.: „Carewicz Aleksy".
Piątek: „Carewicz Aleksy".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Środa: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".
Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Dziecko ulicy" (Królowa Montmartre).
Środa: „Szalona Lola".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Środa, godz. 7 i pół: „Zarys historji literatury polskiej" (wykład piąty) — red. Korolewicz.
Czwartek: „O istocie demokracji" (sala Ogniska drukarzy Rynek 12 III p.) — dr. T. Ringelheim.
Piątek: „Zarys historji lit. polskiej (wykł. VI) — red. Korolewicz.
Niedziela 6 g. w.: „O współczesnej Anglji" — red. L. Feldman.
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek, 18 grudnia: Prof. konserw. muz. Adolf Billig i Stanisław Lipski: Wieczór sonat (muzyka włoska).
Środa: Wieczór muzyki lirycznej Ireny Lazar — (słowo wstępne i akomp. prof. dr. Zdz. Jachimecki).

Kinoteatry

Uciecha: „Złota gejsza".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS DOLARA

Kraków, 17 grudnia. Kurs dolara, który w niedzielę na rynku pieniężnym podniósł się do 6,100.000 marek, obniżył się dziś na 5,700.000 marek.

WALORYZACJA MILJONÓWEK

Potwierdza się, że w najbliższych dniach oczekiwać należy przewartościowania t. zw. miljonówek w ten sposób, że cena nominalna miljonówki wynosić będzie jeden miljon marek, zaś wygrana podniesioną będzie do jednego miljarda marek.

PONOWNE PODROŻENIE ZAPAŁEK

Akcyza od zapałek została 12 bm. znowu podwyższona. Podatek od zapałek z 30.000 marek podwyższono do 60.000 marek od pudełka.

Giełda krakowska z 17 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	540	600	545–575
Bank Hipoteczny	1100	1200	1150—1175
Bank Małopolski	1300	1500	1400
Ziemski Bank Kredyt. . .	250	300	260—265
Powszechny Bank Kredyt.	70	105	95—100
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	200	250	225—230
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4000	4500	4000—4300
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	550	570	550–580
„Impex"	20,	24,	22—22,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	500	550	515—525
T. H. Bracia Rolniccy . .			
„Polski Glob"	80	110	90—100
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	100	125	110—120
Zieleniewski I—IVem. . . .	22000	24000	22500-23500
H. Cegielski, Poznań I-IX .	1000	1100	1020–1100
Warsz. Parowozy I—III em.	775	875	790—870
Automotor	400	500	450
„Potęga" Tow. huty żel. .	9000	10000	9500
„Lemiesz"	7200	7700	
„Trzebinia" I—VI	850	950	850—900
„Pocisk"	600	700	650
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	22000	24000	23000-23500
Siersza	15000	16000	15000-15500
Tepege I—IV	5500	6500	5500—6200
Polska Nafta	800	900	800—850
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	600	700	650—675
Oikos	5250	5750	
Pezet	325	375	300—365
Strug	1500	1800	1500—1750
Syndykat Koszyk., Kraków	250	300	250—270
Tłuszcze Trzebinia	5000	5500	5000—5200
„Krakus" I—VI em. . . .	1000	1200	1000–1200
Fabr. cukru w Chodorowie	6300	6800	6450—6600
Porcelana Ćmielów	1500	2000	1550—1800
Elektr. Siersza I—IV em.	300	350	310—325
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	650	750	675—750
Fabr. kapel. w Myślenicach	250	300	290

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 17 grudnia (PAT). Dolary 5800, sprzedaż 5825, kupno 5742, Belgja 266, sprzedaż 268 i pół, kupno 263 i pół, Holandja 232, Londyn 25425—25390, sprzedaż 25640, kupno 25140, Nowy Jork 5800, sprzedaż 5858, kupno 5742, Paryż 307, sprzedaż 310, kupno 304, Praga 169, Szwajcarja 1012, sprzedaż 1022, kupno 1002, Wiedeń 81.65, sprzedaż 82 i pół, kupno 80.8, Włochy 252 i 1 czwarta.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych 17 grudnia (PAT). Związek banków notował dziś przekaz na Warszawę 0.000150—0.000180.

Socjaliści wstąpią do gabinetu austrjackiego

Wiedeń (PAT). Dzienniki donoszą, że między rządem austrjackim a socjalnymi demokratami przyszło do porozumienia, wobec czego nic nie przeszkadza załatwieniu prowizorjum budżetowego przed świętami.

Rewizje u dyplomatów sowieckich we Włoszech

Rzym (PAT). W Genui zostały dokonano rewizje domowe u członków rosyjskiej misji handlowej. Również przedsięwzięto rewizję w lokalu tej misji mimo protestu kierownika, który powoływał się na eksterytorjalność i protestował. Skonfiskowano wiele korespondencji handlowej. Rewizje były przedsięwzięte w związku z toczącem się śledztwem o knowania komunistyczne.

Formalne przyjęcie dymisji Witosa

Poruczenie utworzenia gabinetu p. Thuguttowi

Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następujące pismo:

Do Pana Wincentego Witosa, Prezesa Rady Ministrów, w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 14 grudnia 1923 r. prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów i wszystkich członków gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym PP. Ministrom i Kierownikom ministerjów dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do chwili powołania nowego Rządu. Prezydent Rzeczypospolitej S. Wojciechowski. Prezes Rady Ministrów Witos. Warszawa, dn. 15 grudnia 1923 r.

Pos. Thugutt otrzymał od p. Prezydenta następujące pismo: Do P. St. Thugutta, posła na Sejm. Poruczam Panu misję utworzenia nowego Rządu. Prezydent Rzeczypospolitej S. Wojciechowski. Warszawa, dn. 15 grudnia 1923 r.

Oświadczenie p. Thugutta

W sobotę wieczór p. Thugutt po powrocie z Belwederu przyjął dziennikarzy i oświadczył im: „P. prezydent Wojciechowski powołał mnie do siebie i zakomunikował mi, że odbył rozmowę ze swoim przyjacielem, p. Władysławem Grabskim, któremu miał zamiar powierzyć misję tworzenia nowego rządu. P. Grabski na to oświadczył, że zdaniem jego misja tworzenia rządu powinna być powierzona przedstawicielowi parlamentarnej opozycji. Sam nie mógłby podjąć się tego zadania. P. prezydent przychylił się do zdania p. Grabskiego i powierzył mi misję tworzenia rządu, jako prezesowi najliczniejszego stronnictwa opozycyjnego. Misję tę przyjąłem i zastrzegłem sobie czas 48-godzinny do spełnienia powierzonego mi mandatu. Zamierzam utworzyć gabinet **pozaparlamentarny złożony wyłącznie z fachowców.** Nie będzie to ani gabinet lewicy, ani gabinet Wyzwolenia, lecz **gabinet pana Thugutta**, który ma odwagę pokusić się o rozwiązanie ciężkiej sytuacji przy współudziale ludzi dobrej woli. Gabinet ten postawiłby sobie kilka zadań do spełnienia: troskę **o skarb, wojsko i administrację**, a bardzo radykalnym byłby tylko w zamierzeniach skarbowych".

Jugosławia uzna rząd sowiecki

Wiedeń (PAT). Jak donosi „Wien. Allg. Ztg." z Belgradu, ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego przez Berlin notę wyrażającą życzenie przywrócenia normalnych stosunków między Jugosławią a Rosją. Rząd sowiecki wyraża życzenie wszczęcia z rządem jugosłowiańskim rokowań w tym względzie. Rząd sowiecki wyraża gotowość dania gwarancji, że wstrzyma się od wszelkiej bolszewickiej propagandy w Jugosławji żąda jednak wydalenia z Jugosławji oddziałów Wrangla. Rząd belgradzki nie udzielił jeszcze odpowiedzi na tę propozycję.

Wybory w Grecji

Ateny (PAT). Wybory do parlamentu odbyły się w całym kraju w atmosferze zupełnego spokoju. Jak się zdaje, zwycięstwo odniosą przy wyborach Venizeliści. Zdaniem wielu wybitnych polityków utrzymanie monarchji w Grecji staje się coraz trudniejsze. Venizelos został wybrany w kilku okręgach.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 grudnia.

O RABUNKI I KRADZIEŻE

W sądzie wojskowym na ul. Monteluppich rozegrał się wczoraj epilog głośnej w swoim czasie rozprawy przed sądem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiedli szeregowcy Kazimierz Skrzyński, Franciszek Peca i sierżant Herman Landes, oskarżeni: Skrzyński o zbrodnię rabunku i kradzieży, popełnionych przez to, że w nocy na 22 lipca 1922 w Tarnowie, w towarzystwie spólnika, uzbrojony w karabin, udał się do mieszkania Karola Füchsla i grożąc mu zastrzeleniem, zabrał różne wartościowe ruchomości i gotówkę, dalej, że w nocy na 15 czerwca 1922 w Tarnowie w towarzystwie drugiego spólnika okradł Wachtla, zabierając mu między innemi skórzaną walizkę, dalej, że w nocy na 25 lipca 1922 grożąc rewolwerem, zabrał Stanisławowi Borzęckiemu zegarki i biżuterję znacznej wartości, że wreszcie w sierpniu 1922 okradł Rosenbluma w Tarnowie, wyrządzając mu bardzo wielką szkodę.

Drugi oskarżony Peca oskarżony był o uczestnictwo w kradzieży, popełnionej przez to, że w porozumieniu ze Skrzyńskim, będąc w służbie wartowniczej, wydał Skrzyńskiemu swój karabin, z którym Skrzyński udał się na wyprawę do Füchsla. Trzeci oskarżony sierżant Landes o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży, popełnionej przez to, że w porozumieniu ze Skrzyńskim nabył od niego skradzioną Wachtlowi skórzaną walizkę.

Rozprawie przewodniczył ppułk. Dr. Kappel, oskarżał ppułk. Wolf, bronili Skrzyńskiego Dr. Adler, Pecę i Landesa adw. Dr. Suesser. Po wywodach obrońców trybunał wydał wyrok, zasądzający Skrzyńskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartał, zaś Pecę i Landesa uwolnił.

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

—o—

SEKCJA AKADEMICKA PPS W KRAKOWIE odbyła dnia 11 bm. doroczne ogólne zebranie. Sekcja założona z końcem listopada 1918, po okresie osłabienia pracy wskutek wojny, wznowiła swoją działalność dnia 26 lutego 1922 roku i od tej pory działalność jej stale się konsoliduje, pogłębia i rozszerza. Prasa sekcji szła w trzech kierunkach: wewnętrznej pracy organizacyjnej i samokształceniowej, udziału w ruchu robotniczym i działalności na terenie akademickim. W okresie sprawozdawczym, t. j. od 14 listopada 1922, odbyło się 7 posiedzeń wydziału, 7 zebrań organizacyjnych i 16 zebrań referatowych; wymienić trzeba zorganizowany przez sekcję wiec lewicy przeciw numerus clausus i uroczysty obchód 1 maja. W życiu robotniczem brano żywy udział, tak w pracy politycznej, jak i oświatowej, wychowawczej i zawodowej. Na terenie akademickim sekcja wielokrotnie występowała ze swą inicjatywą na lewicy akademickiej; w okresie sprawozdawczym sekcja ogłosiła 8 odezw lub deklaracyj, zazwyczaj wraz z innemi grupami lewicowemi. Podkreślić należy akcję przeciw gloryfikowaniu Niewiadomskiego, bardzo żywą i stanowczą akcję przeciwko numerus clausus, akcję przeciw zjazdowi t. zw. ogólno-akademickiemu we Lwowie i udział w wyborach akademickich, wreszcie walkę z łamistrajkami akademickimi. Największą zasługą sekcji jest związanie sporej już gromady młodej inteligencji z życiem i ruchem robotniczym; w tym kierunku praca sekcji musi iść i nadal.

Ogólne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu wydziałowi pod przewodnictwem tow. A. Ciołkosza i wybrało nowy wydział, z tow. Stan. Kunickim na czele.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie we wtorek 18 grudnia o godz. 6 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5, II p. Obecność wszystkich członków konieczna.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ zwołuje konferencję wszystkich zarządów na środę 19 grudnia punktualnie o 6.30 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

ODCZYT. We wtorek 18 bm. o godz. 7 wieczorem w Podgórzu w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11, wygłosi odczyt tow. dr. Kropatsch p. t. „Kooperacja w Polsce".

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH zawiadamia niniejszem, iż pensje winne być wypłacone dwa razy w miesiącu tj. 1 i 15. Dodatki względnie podwyżki obowiązują wedle każdorazowego wskaźnika komisji parytetycznej w Krakowie. Pracownicy handlowi, którzyby napotkali naopór ze strony pracodawców, zgłoszą się w godzinach wieczornych od 7—9 do sekretarjatu Związku przy ul. Sławkowskiej 6, I p.

Zarząd Związku prac. handlowych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Uwaga! Na gwiazdkę ceny o 10% zniżone. Poleca się pończochy, rękawiczki, skarpetki, sweatry damskie i męskie, smokingi, kamizelki itp. w wielkim wyborze, Kraków, Grodzka 8, sklep w sieni.

Samochód ciężarowy Berna gotów do jazdy, używany na nowych gumach za równowartość 400 dolarów do sprzedania. Wiadomość: Austro-Daimler, Kraków, ul. Gertrudy 2. 4430

Świąteczna sprzedaż rowerów po cenach o 20% zniżonych od 16-go do 23-go bm. Kraków, Sławkowska 11. 4429

Chłopiec potrzebny do praktyki malarstwa szyldów i lakiernictwa, dam utrzymanie i mieszkanie, Laszkiewisz, Kraków, św. Marka 8. 4432

Szewską Singera cylindrową maszynę większą sprzedam, H. Jurkiewicz, Nowy Targ. 4433

Leksykon prawniczy! 5 tomów oprawnych. Wyd. Herdera 1912 r. Cena 15 miljonów mk. Wiadomość: „Ruch“ Szczepańska. 4436

Chłopców do praktyki tapicerskiej przyjmę zaraz, Bardach, Florjańska 16, oficyna 4438

Na gwiazdkę o 50% niżej cennika. Wedle najnowszych żurnali wykonuje zamówienia, poprawia złe kroje, uskutecznia przeróbki, prasowanie, udziela lekcji kroju, wykrawa formy Związek krawców, Mikołajska 13. Tamże do nabycia żurnale, cenniki, linje i centymetry. 4365

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Kupuję stare metale i żelazo, płacę najwyższe ceny Rosenfeld, Kraków, Plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 4428

Paweł Grabiec w Siedlawce unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 4407

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE **HERBATĘ** NAJLEPSZĄ W SMAKU

(POLECAMY CEJLOŃSKĄ Nr. 9, CHIŃSKĄ Nr. 5)

POWSZECHNIE ZNANEJ W POLSCE PRZEDWOJENNEJ FIRMY

T-WO HANDLU HERBATĄ
BAZYLI PERŁOW i S-WIE

ZAŁOŻONEJ w 1787 ROKU

Oddział w Warszawie, Marszałkowska 52. Tel. 18-50.

Poszukiwani są energiczni agenci dobrze wprowadzeni w branży kolonjalnej. 4437

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Pracowników Przem. Gastronomiczno-Hotel. w Krakowie odbędzie się w dniu 4 stycznia 1924 r. o godz. 12-tej w nocy w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego L. 5

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. a) Sprawozdanie z działalności zarządu.
   b) Sprawozdanie kasowe.
   c) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Sprawa Spółdzielni.
4. Taktyka nowego Zarządu na przyszłość.
5. Wybór komisji matki.
6. Wnioski i interpelacje.

Kraków, dnia 17 grudnia 1923. 4439



CYKORJA BOHMA

z fabryki **Ferd. Bohma & C. we Włocławku S. A.**

jest jedynie najtańszą domieszką do kawy

Uważać na firmę!

DO NABYCIA WSZĘDZIE

Najwyższe uznanie i dyplomy. 4326

OGŁOSZENIE.

Uwzględniając znaczną podwyżkę cen węgla, robocizny i materjałów do ruchu koniecznych uchwaliła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 15 grudnia br. podstawową cenę prądu dla lokali

Mkp. 370.000

za 1 kwh stosując równocześnie dotychczasowe opusty dla mieszkań i motorów.

Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku **17 grudnia** br. do piątku **28 grudnia** br. włącznie.

Bony na okres XII nabywać można na podstawie rachunku za okres XI w następujących miejscach sprzedaży:
Kasa Elekrowni, ul. Dajwór 27.
Sklep Elektrowni, pl. Szczepański 1.
Magistrat, Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1. 4440
Magistrat (dawne archiwum) obecnie bibljoteka urzędnicza.
Podstacja Elektrowni, ul. Asnyka 12.
Elektrownia (podstacja), Podgórze ul. Nadwiślańska.

W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Absolwent

kursu abiturjentów Akademji handlowej poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod „Pracowity“ do Administracji „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego 5.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKOW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Zakład Haftu „EMKA“

Szlak 13, III. na lewo, szklane drzwi. przyjmuje bieliznę i ślubne wyprawy do haftowania, endlowania, merezkowania, tolejo itp. kapy, firanki, poduszki, gobeliny i t.

PODARKI NA GWIAZDKĘ
wysyłamy za zaliczką

paczkę zawierającą wykwintny puder, perfumy i t. p. razem 6 sztuk za . . . . Mkp. 600.000·—
za 7 sztuk w luksusowem wykonaniu . „ 900.000·—
Koszta opłaty pocztowej ponosi zamawiający.

„MOFPASA“ 4350

Fabryka Chemo-kosmet. **Kraków, Zielona 10.**

FUTRA
ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 **STANISŁAW ZIEMBIŃSKI**

KRAKOW, UL. KOPERNIKA L. 6.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◉ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Pieprz, herbatę, kawę, rodzynki, mydło, słoninę, mąkę amerykańską

poleca wyłącznie hurtownie najtaniej 4328

Gaenger i Ska, Kraków,
ul. Starowiślna L. 40, telefon 4257

„DLA ZDZIERACZY“

Oryginalne „Obuwie“ amerykańskie marki Peters w najnowszych fasonach. Również krajowe i wiedeńskie obuwie polecają najtaniej

PAWLIGER i REINER
KRAKOW GRODZKA L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4385

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).